

Górnicy nie odpuszczają

5 października 2015

Po tym jak rząd premier Kopacz nie wywiązał się z porozumienia podpisanego w połowie stycznia tego roku z górnikami, związki zawodowe zdecydowały się na odwieszenie akcji protestacyjnej, a w najbliższy poniedziałek odbędzie się demonstracja przed kopalnią Brzeszcze dla której we wspomnianym porozumieniu miano do końca września znaleźć inwestora.

Po tym jak rząd premier Kopacz nie wywiązał się z porozumienia podpisanego w połowie stycznia tego roku z górnikami, związki zawodowe zdecydowały się na odwieszenie akcji protestacyjnej, a w najbliższy poniedziałek odbędzie się demonstracja przed kopalnią Brzeszcze dla której we wspomnianym porozumieniu miano do końca września znaleźć inwestora.

Górnicy nie wykluczają także przeprowadzenia akcji protestacyjnej w Warszawie jeszcze w październiku aby uzmysłwić Polakom jak nieodpowiedzialna ekipa rządowa kieruje sprawami kraju.

Rząd wprowadzie w ogień kampanii wyborczej zdaje się „nie mieć głowy” do takich „drobiazgów” jak przyszłość górnictwa ale górnicy nie odpuszczają, bo przecież czekali na realizację porozumienia aż 9 miesięcy.

Przypomnijmy tylko, że powołanie Nowej Kompanii Węglowej (do której miało być przeniesione 11 kopalń ze „starej” Kompanii Węglowej), było jednym z najważniejszych części składowych porozumienia podpisanego z górnikami przez premier Kopacz w połowie stycznia tego roku.

Już jakiś czas temu zarządy największych górniczych związków zawodowych (zarówno Solidarności jak i Związków Branżowych), zwrócili się do premier Kopacz z listem, w którym domagali się pełnej i terminowej realizacji styczniowego porozumienia.

Związkowcy przypomnieli wtedy, że Nowa Kompania Węglowa (NKW) miała powstać najpierw do lipca, później do końca sierpnia, a teraz ich zdaniem nie powstanie nawet do końca września i wszystko wskazuje na to, że obecnie rządzący chcą zostawić to swoiste „kukułcze jajo” swoim następcom czyli obecnej opozycji.

Zwrócili również uwagę, że rozmowy ministra skarbu z koncernami energetycznymi o ich zaangażowaniu w budowaniu NKW, trwały ponad 7 miesięcy i skończyły się fiaskiem, bo nie udało się do tej pory znaleźć inwestorów nawet dla dwóch kopalń KWK Brzeszcze i KWK Makoszowy, co miało stać się już wiosną tego roku.

Po tym fiasku resort skarbu zaczął naprędce przygotowywać inną koncepcję powołania nowej firmy górniczej tym razem pod nazwą Polskiej Grupy Górniczej (PGG).

Otóż państwowe Towarzystwo Finansowe Silesia miało na ten cel zaciągnąć kredyty w kilku bankach w wysokości 1,4 mld zł pod zastaw przekazanych mu przez skarb państwa pakietów akcji takich spółek jak PGNiG, PZU i PGE.

Pozostałe 0,3 mld zł miał wyłożyć z jednego ze swych funduszy spółka Polskie Inwestycje Rozwojowe, wreszcie znaczący akcjonariuszem PGG miała być także państwowa spółka Węgłokoks.

Po wstępnych konsultacjach tego projektu z Komisją Europejską okazało się, że nie zostanie on zaakceptowany, że względu na brak znaczącego prywatnego inwestora, który nadałby charakter rynkowy.

W tej sytuacji resort skarbu skoncentrował się już tylko na zapewnieniu bieżącej płynności finansowej dotychczasowej Kompanii Węglowej, a plany powołania jakiegokolwiek nowego podmiotu, zostawia już swoim następcom.

Decyzją rządu z 30 września płynność kopalniom należącym do KW ma zapewnić TF Silesia poprzez zaciągnięcie kredytów

bankowych, które zostaną im udzielone pod zastaw wspomnianych akcji spółek skarbu państwa (2% akcji PGNiG i po 1% akcji PZU i PGE).

Tak więc wypłaty wynagrodzeń dla górników w październiku swoistym rzutem na taśmę zostaną zapewnione, ale wszystkim innym będzie musiał zająć następny rząd wyłoniony w listopadzie po październikowych wyborach. Swoisty „gorący kartofel” został więc skutecznie podrzucony następcom.

Autorstwo: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info